



## OBROŃCY HELU II

Parę tysięcy lat natura tworzyła helski ląd - wąski, długi, dynamicznie zmieniający swój kształt piaszczysty półwysep. Proces ten ciągle trwa. Ma jeszcze przyroda siłę, aby podtrzymać egzystencję złotych plaż, pachnących sosnami lasów, bogactwa przybrzeżnych łowisk. Wartość owego naturalnego kapitału była i jest dla mieszkańców Helu wielka. Czy będzie taką nadal? Czy potrafimy obronić naturalną wyjątkowość tego miejsca?

Wrzesień i październik są dla nas czasem historycznej refleksji. Płyne ona ze zdarzeń 1939 roku. Poświęcenie ówczesnych obrońców, tego najbardziej morskigo skrawka Polski było dla rodaków wzorem i nadzieją na odwrócenie losu. Nie mogło się udać. Pancerny walec wojny ruszał wówczas przez Europę.

Militarna historia Helu rozpoczęła się jednak nieco wcześniej. Budowane w latach 30. polskie umocnienia obronne, wojenne instalacje hitlerowskiej armii oraz powojenny rozwój infrastruktury wojskowych jednostek stacjonujących na tym terenie wprowadziły nasze miasto w 70 letni czas odmiennego rozwoju. Byliśmy twierdzą. To już historia. Strategia walki i obrony przed napaścią zmieniły się. Jeden desperat-terorysta z "plecakami" stał się dla nas realnie większym zagrożeniem niż potencjalny wojenny konflikt. Wielkie okręty przestały być potrzebne dla obrony naszych wybrzeży. Dziś też i wolność traci się inaczej, a walczy się głównie na polu gospodarczym.

Dzięki Obrońcom Helu z 1939 roku mamy dziś polski Hel. Tylko niewielka część terenów naszej gminy pozostaje w jej bezpośredniej dyspozycji. Władztwo Skarbu Państwa jest tu dominujące. Nadchodzi czas, że może się wiele zmienić. Część "publicznych" terenów może w najbliższym czasie znaleźć takich (prywatnych) właścicieli, że dostęp do tych cennych krajobrazowo miejsc może zostać nam ograniczona. Czas pomyśleć jak zapobiec utracie tego dobra, które może być wspólne, lub wspólnie z przyszłymi właścicielami trwale i racjonalnie wykorzystywane. Skarby historii i przyrody, które dziś posiadamy i które nas otaczają, nie są nam dane raz na zawsze. Mam wrażenie, że znowu zbliża się czas obrony helskiej ziemi. Zwiadowcy, mniej lub bardziej spekulacyjnego biznesu pojawiają się naszym miastem coraz częściej. Rozpytują co i kiedy zostanie opuszczone przez wojsko, co będzie do kupienia lub przejęcia.

Rośnie kapitałowy apetyt na tereny Helskiego Cypla. Podsyca go nierozważne wpuszczanie tam funkcji rekreacyjnych. Czy mamy się powoli oswajać z inną koncepcją użytkowania tego terenu niż to było planowane wcześniej? Z doświadczeń, jakie płyną z historii polskiej transformacji, wiemy, że zdegradowany teren i majątek kupuje się najtaniej? Czyżby trwało już do tego przygotowanie? Oswajania naszych oczu z nowym widokiem ma uspić naszą wyobraźnię i być narkozą dla pamięci? Mam nadzieję, że myślę się i stawiam chybioną diagnozę dla objawów stanu jaki widzę.

Czas rozpocząć społeczną dyskusję i studialne prace nad przyszłością Helskiego Cypla. Przed nami szereg publicznych zebrań, seminariów i dyskusji ze specjalistami. Co i jak powinniśmy zrobić, aby z wartości Cypla miasto dostatanio żyło a mieszkańcy byli dumni z jego wyjątkowości na turystycznej mapie Polski i Europy. Jak przygotować "produkt", który będzie owocował przychodami nie tylko w lecie? Jak zachować i udostępniać zabytki militarnej, heroicznej historii naszego państwa? Jak ochronić walory przyrodnicze eksponując najważniejsze ich atuty dla proekologicznej edukacji morskiej. Jak rewitalizować te miejsca, które onegdaj urzeły naturą, a stały się hańbą dla helskiego krajobrazu i źle świadczą o naszym poczuciu estetyki. W końcu, jak być w tych działaniach oryginalnym, aby nie stworzyć rzeczy banalnej, których wiele w nadmorskich miejscowościach. No i warto przede wszystkim zastanowić się, jaki powinien być mechanizm zarządzania i samofinansowania się tego przedsięwzięcia. Formuła przyrodniczo - historycznego parku (miejskiego?) wydaje się być najbardziej odpowiednią, choć może ktoś wpadnie na lepszy pomysł. A może jego formalna ranga powinna być ponad regionalna.

Zobaczymy, co przyniesie społeczna dyskusja. Wybory samorządowe tuż tuż. Kandydaci na radnych (nie tylko gminnego szczebla) powinni umieć na część tych pytań nam odpowiedzieć. Ilu z nich stanie się Obrońcami Helu II, i ilu z nas nimi będzie?

Posiadanie istotnej rangi, trwałego, przyrodniczego kapitału oznacza naszą szansę na swobodę decydowania o przyszłości i wyższą jakość życia. Trwoniąc, zbywając, źle inwestując, nie wygramy ekonomicznej wojny o dobrobyt. Uzależnimy się, i w jakimś sensie stracimy także wolność.